

Meeting krakowski.

Doroczny meeting krakowski na torze wyścigowym za rogatką Wolską, nie przyniósł w tym roku nic innego, nic odmiennego od lat poprzednich. A

skiego, którego konie brały prawie zawsze pierwszą nagrodę, o ile tylko stawały na torze „Danusia“, „Klown“ i „Kameleon“ — nie zawiodły nadziei w nich pokładanych.

Parę pięknych zwycięstw odniosły też konie rotmistrza Kollera, który stale obsyła

tingu dwa dni „jazdy panów“. Konie wprawdzie biegały prawie te same, co i w inne dni, ale zajęcie budziły biegi z przeszkodami, zapasy najlepszych jeźdźców.

Pod tym względem pierwszeństwo zdobył por. Stürz, a godnymi jego współzawodnikami okazali



Meeting krakowski: Por. Dietl na „Torskiem“ rotm Kollera.



Meeting krakowski: Rotmistrz Hagelin na swym „Sapperioce“.

więc pewne, niewielkie zadowolenie znawcom sportu i amatorom konnych zapasów, rozczarowanie zaś i zawód amatorom totalizatora, którzy mogli przegrać dużo a nie mogli nic wygrać.

Pod względem sportowym zasługuje na podniesienie nowy tryumf stajni Zdzisława hr. Tarnow-

tory galicyjskie. Z pośród nich zwłaszcza „Torskie“ i „Bohun“ spisywały się dzielnie.

Charakterystyczne było natomiast, iż stajnia pp. Zangenów prawie zupełnie nie brała udziału w wyścigach tegorocznych.

Interesujące były w ciągu pięciodniowego mee-

się pp. Bregant, Dietl i Hagelin, oraz doskonały w braniu przeszkód Sokulski. Rekord pewnego rodzaju zdobył por. Teisinger, który w jednym biegu spadł dwukrotnie z konia, mimo to jednak do mety przybył szczęśliwie.

Udział publiczności był na ogół bardzo słaby,



Przemyśl Słowackiemu: Scena z uroczystości w Przemyślu, podczas przemówienia burmistrza dra Dolińskiego.